

ENTUZJAZM WIARY U ŚW. FRANCISZKA

Franciszek jest osobowością urzekająco piękną dla wszystkich jego miłośników, odkrywających i poznających jego życie. Ktoś, kto to czyni jest pod wpływem i urokiem jego świętości, stąd mówienie o nim też musi mieć w sobie coś z tego wpływu i fascynacji, i taki właśnie charakter będzie miała obecna nasza refleksja. Znajdziemy tu wiele niedopowiedzeń i nieściśłości, nie trzymając się ściśle faktografii i najnowszych, nie zawsze najszcześliwszych, interpretacji. Celem tu jest bowiem raczej sprowokowanie odbiorców do osobistych przemyśleń i dociekań, do poznawania życia i wiary Franciszka, niż całościowe wyjaśnienie tematu. Będą tu więc gorące słowa pasjonata zafascynowanego wiarą św. Franciszka, i pragnącego obudzić podobną pasję w innych. Tylko pasjonat może zrozumieć innego pasjonata. Tylko pasjonat może obudzić z letargu nie-pasjonata, krzesząc w nim entuzjizm wiary, właściwy duchowi ewangelicznemu naszego świętego Serafickiego, wdrażając do jego naśladowania. Autor ma nadzieję, że tak właśnie się stanie.

I. ROZUMIENIE SŁOWA ENTUZJAZM

Słowo entuzjizm jest pochodzenia greckiego (gr. entousiasmos) i oznacza w pierwszym rzędzie boskie natchnienie, być natchnionym przez Boga, być w ekstazie, uniesieniu, lub także, co jest jeszcze innym znaczeniem tego słowa, być napelnionym bólem, a to słowo może oznaczać też opętanie, czy wręcz szaleństwo (por. Wielki słownik grecko-polski Abramowiczówny, t. V, s. 141). Potocznie entuzjizm oznacza stan zachwytu, radosnego uniesienia, podniecenia, zapału, euforii, jakiegoś ferworu walki, ekscytacji, rozumianej, jako całkowite i bez reszty oddanie się jakiejś sprawie lub osobie. Byłby to więc stan pochłonięcia jakąś myślą, ideą, do takiego stopnia, że serce doznające tego stanu nie zaznawałoby spokoju, dopóki nie osiągnęłoby tego, czego pragnęło. Entuzjizm byłby więc jakąś odmianą tęsknoty i nostalgii za osobą, rzeczą bądź przeżyciem. Krótko mówiąc, entuzjizm opanowując całą osobowość, rozpalając rozum, wolę i uczucia, i zdominowując ją do tego stopnia, że staje się on niemalże koniecznością życiową.

Entuzjizm ma bardzo podobne znamiona do kaprysu, czy pokusy, czyli pewnej niedojrzałości, starającej się zamknąć serce w egoizmie i w nieporządkowanych pragnieniach, co teologia moralna nazywa grzechem. W przypadku entuzjazmu mielibyśmy do czynienia z czymś zupełnie przeciwnym, z długotrwałą pasją nastawioną na coś, co samo w sobie jest dobre, a sprawiające, że ludzkie serce przekracza bariery i ograniczenia, pokonuje słabość i egoizm, stając się powodem gwałtownego wzrostu, swoistego skoku w rozwoju osobowościowym i duchowym.

Tak rozumiejąc entuzjazm mielibyśmy do czynienia z bardzo ważnym momentem rozwoju człowieka. Ktoś kto by go doznawał byłby człowiekiem normalnie się rozwijającym dzięki swoimi pasjom. Większość z nas określa je słowem hobby, czyli zamiłowaniem do czegoś, co wyzwała w sercu, młodych i starych, pasję poszukiwania i potrzebę wyrażenia swoich najgłębszych pragnień. Przedmiot owego hobby byłby zewnętrznym znakiem wewnętrznych pasji. Prawdziwy entuzjazm byłby więc zarezerwowany dla pasjonatów, osób pasjonujących się czymś, budzących serce do wielkich rzeczy, odrywających się od rzeczy znikomych i pospolicznych. W kontekście powyższych treści słowo entuzjazm wydaje się być właściwe do opisanie doświadczenia wiary u św. Franciszka z Asyżu.

II. BÓG WIARY ŚW. FRANCISZKA

Leksykon Duchowości Franciszkańskiej pod hasłem *wiara* stwierdza, że cnota wiary u Biedaczyny z Asyżu jest najsekretniejszą tajemnicą jego duszy, bez poznania której nie zrozumiemy ani formy i stylu jego życia, ani siły jego oddziaływania. Tylko wtedy odkrywanie życia Franciszka stanie się dla nas fascynującą przygodą, dającą nam możliwość poznania prawdziwego oblicza Biedaczyny. Wszelkie ujęcia psychologiczne, socjologiczne, czy nawet historyczne, bez spojrzenia z perspektywy wiary na Franciszka wydają się być niewystarczające, pobieżne i zewnętrzne¹. To wiara czyni Franciszka, człowieka lekkomyślnego i skłonnego do zabawy, św. Franciszkiem z Asyżu, jednym z największych świętych w historii Kościoła Chrystusowego. Używając ostatnio modnego słowa kod, możemy powiedzieć, że kodem św. Franciszka, pozwalającym nam odkodować i zrozumieć tę fascynującą postać jest jego wiara. Tylko dzięki owemu kodowi wiary mamy szansę poznać w najbardziej sekretną tajemnicę serca św. Franciszka.

Franciszek w swoim doświadczeniu wiary jest natchnionym, czy wręcz opanowany przez Boga, myślą o Bogu, przez pragnienie poznania Go bezpośrednio. Poziom zafascynowania Chrystusem i Bogiem we Franciszku był tak wielki, że faktycznie trudność mu sprawiało myślenie o czymś innym. Franciszek rzeczywiście był opanowany przez Boże *entousiasmos*. Był pochłonięty Bogiem, cały rozpalony, zafascynowany, po prostu pasjonat. Tomasz z Celano w jednym ze swoich spojrzeń na Franciszka tak mówi o doświadczeniu owego pochłonięcia: *Jego największym zamiarem, głównym pragnieniem i najszczytniejszym postanowieniem było zachowanie we wszystkich i poprzez wszystko świętej Ewangelii oraz doskonałe naśladowanie nauki i postępowania Pana naszego Jezusa Chrystusa, z całą pilnością, całym staraniem, z całym pragnieniem ducha, z całym żarem serca. W pilnej medytacji rozważał Jego słowa i oddawał się mądrym rozpatrywaniu Jego czynów. Przede wszystkim tkwiła mu w pamięci pokora zawarta we wcieleniu i miłość ujawniona w męce, tak że ledwie mógł o czym innym myśleć (1C 84).*

¹ Por. hasło *wiara*, w: Leksykon duchowości franciszkańskiej, Wydawnictwo M, Franciszkańskie Centrum dla Europy wschodniej i Azji Północnej, Kraków-Warszawa 2006 r., kolumny 1953-1954.

I wszelkie dobro odnośmy do Pana Boga najwyższego i uznawajmy za Jego własność, i dziękujmy za wszystko Temu, od którego pochodzi wszelkie dobro. I on sam, najwyższy, jedyny i prawdziwy Bóg, niech ma, odbiera i otrzymuje wszelką cześć i uszanowanie, wszelkie uwielbienia i błogosławieństwa, wszelkie dziękczynienia i chwałę, On, który ma wszelkie dobro, który sam jest dobry. I kiedy widzimy lub słyszymy, że ludzie źle mówią lub źle czynią albo bluźnią Bogu, my błogosławmy i dobrze czyńmy, i chwalmy Boga, który jest błogosławiony na wieki (1Reg 17,17-19). W powyższym fragmencie możemy zauważyć totalny charakter wiary w Boga u Franciszka: wszystko od Niego, wszystko dla Niego, wszystko o Nim (stworzenie, wdzięczność, świadectwo), On ma być wszystkim dla wszystkich. Ze źródeł franciszkańskich wyłania się przejrzysty i fascynujący wizerunek Franciszka, posiadającego jedną myśl i troskę, jeden przedmiot rozmów i jednego przewodnika, Boga, i to aż do tego stopnia, że często, w ekstatycznym uniesieniu, wydaje się pogrążony w tajemnicy Boga, zapomniawszy o sobie, krocząc śmiało z wiarą ku Bogu².

Franciszek często na określenie Boga używa słowa *Najwyższy*. W polskim tłumaczeniu *Pism św. Franciszka* to słowo w odniesieniu do Boga występuje 39 razy. To znaczna liczba sugerująca, że Franciszek posługuje się tym słowem świadomie i nader często. Słowo *Najwyższy*, łac. *Altissimus*, często jest synonimem słowa *Bóg*. Co ciekawe, używa tego słowa w odniesieniu do Trójcy Świętej, jak również osobno do poszczególnych Osób Najświętszej Trójcy, do Ojca, do Syna lub do Ducha Świętego. W samej tylko *Pieśni słonecznej* termin *Najwyższy*, *Altissimus* występuje aż 4 razy obok słowa *Pan*, łac. *Dominus*, występującego w pieśni 10 razy. Słowo *Najwyższy* zdaje się sugerować, że Bóg Franciszka jest prawdziwą wielkością, wobec której nic nie może się z Nią równać. Słońce jedynie może być jakimś wyobrażeniem owej wielkości Boga. Bóg, tak jak ogniste słońce, objawia się jako światło, które oświeca ludzi, rozpalą ich, bo zamieszkuje w sercach wiernych: *Oświecasz ich, aby Cię poznali, bo Ty jesteś światłością. Rozpalasz ich, aby Cię kochali, bo Ty Panie jesteś miłością. Zamieszkujesz w nich, aby ich uszczęśliwić, bo Ty Panie jesteś dobrem najwyższym* (On 2).

Wielkość Boga przerasta możliwość pojmovania Go i ogarnięcia umysłem. Bóg, *Najwyższy*, jakiego doświadcza Franciszek *nie ma początku ni końca, (...) jest niezmienny, niewidzialny, nieomylny, niewysłowiony, niepojęty, niezgłębiony* (1Reg 23, 11); *Ojciec mieszka w światłości niedostępnej i Duchem jest Bóg, i Boga nikt nigdy nie widział. Dlatego tylko w duchu można Go oglądać, bo duch jest tym, który ożywia; ciało na nic się nie przyda. Ale i Syna w tym, w czym jest równy Ojcu, nikt nie może inaczej oglądać niż Ojca ani inaczej niż Ducha Świętego* (Np 1, 6-7). Ta jednak wielkość Boga, tak bardzo odróżniająca nas od najświętszego Boga, nie przeszkadza nam w miłowaniu Go, bo jego Boska transcendencja została zniwelowana w nas przez Jego miłość. Zjednoczeni z Nim, z Najwyższym, z Bogiem Trójjedynym, Bogiem-Miłością, jesteśmy z Nim jedno, a wszystko staje się naszą własnością, my należymy do Boga. Bóg staje się dla nas wszystkim: *Deus meus et omnia*.

² Por. hasło *Bóg*, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, kolumna 62.

Bóg Franciszka jest więc nie tylko wielki, ale i dobry, jest samą dobrocią, jest miłością. Bóg Franciszka jest więc jednej strony niepojęty, a z drugiej cały upragniony. To określenie jest głęboko franciszkańskie, w opozycji do szkoły dominikańskiej, gdzie człowiek, wg św. Tomasza z Akwinu, jednoczy się z Bogiem za pomocą umysłu. Św. Franciszek, i cała szkoła franciszkańska, twierdzą, że jednoczymy się z Bogiem nie za pomocą umysłu, bo Bóg jest niepojęty dla naszego umysłu, ale za pomocą woli, całego Go pragniemy wolą, i całego Go ogarniamy miłością. Dla Franciszka Bóg jest bardziej miłością niż prawdą, bardziej upragniony, niż pojęty. Aby dotrzeć do takiego Boga, Biedaczyna musiał wejść na drogę pokuty i nawrócenia, czyli na drogę miłości.

Bóg dla Franciszka nie jest ideą, jaką należy rozważyć, ale miłością, jakiej można doświadczyć. Miłość Franciszka do Boga nie jest więc teoretyczna, oparta na przekonaniach, ale jest miłością praktyczną, opartą na jego osobistym doświadczeniu. Franciszek nie mówi: wierzę, więc Kocham, ale mógłby powiedzieć: Kocham, bo zostałem pokochany; ponieważ doświadczam miłości Bożej, dlatego Kocham Boga, bo Bóg jest miłością, pełnią miłości, bo jest wspólnotą Boskich Osób wzajemnie się miłujących.

Bóg-Miłość zawsze taki był dla Franciszka, choć nie zawsze Franciszek takim Go widział. Dopiero w nawróceniu odkrywa to, co było zawsze, Boga-Miłość. Nawrócenie jest dla Franciszka powrotem do miłości, odkryciem Boga-Miłości, miłości rozlewającą się na całe stworzenie: *Człowieku zastanów się, do jak wysokiej godności podniósł Cię Pan Bóg, bo stworzył Cię i ukształtował według ciała na obraz umiłowanego Syna swego i na podobieństwo według ducha (Np. 5, 1); Wszchemogący, najświętszy i najwyższy Boże, Ojciec święty, i sprawiedliwy, Panie, królu nieba i ziemi, dzięki Ci składamy z powodu Ciebie samego, że Twoją świętą wolą i przez jedynego Syna Twego stworzyłeś z Duchem Świętym wszystkie byty duchowe i cielesne, a nas uczyniłeś na obraz i podobieństwo Twoje i umieściłeś w raju. My zaś upadliśmy z własnej winy. I dzięki Ci składamy, że jak stworzyłeś nas przez Syna Twego, tak przez świętą miłość Twoją, którą nas umiłowałeś, sprawiłeś, że On, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, narodził się z chwalebnej zawsze Dziewicy, błogosławionej, świętej Maryi i przez Jego krzyż i krew, i śmierć zechciałeś nas wykupić z niewoli. I dzięki Ci składamy, że Syn Twój przyjdzie w chwale swego majestatu, aby strącić w ogień wieczny przeklętych, którzy nie czynili pokuty i nie poznali Ciebie, i aby powiedzieć wszystkim, którzy Ciebie poznali i uwielbili, i służyli Ci w pokucie: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie królestwo, zgotowane wam od początku świata. A ponieważ my, nędzni i grzeszni, wszyscy razem nie jesteśmy godni wymówić Twego Imienia, błagamy pokornie, aby Pan nasz Jezus Chrystus, Syn Twój umiłowany, który Tobie wielce podoba się, składał Ci za wszystko dzięki wraz z Duchem Świętym Poczyszycielem, tak jak Tobie i Jemu się podoba, On, który Ci za wszystko wystarcza, przez którego tyle dla nas uczyniłeś. Alleluja. (1Reg 23, 1-5).*

Bóg Franciszka jest po prostu miłością: stworzył nas z miłości; obdarował swoimi darami, a przede wszystkim miłością; nawet nie przestał nas kochać po naszym grzechu; czeka na nasz powrót z miłością; pomaga nam nawrócić się, to znaczy wrócić do miłości; chce ochronić nas przed zatraceniem się w piekle, czyli przed całkowitym odtrąceniem miłości. On to wszystko czyni, Bóg-Miłość, w jakiego

wierzy, którego kocha, i jakiego obecność Franciszek wszędzie postrzega, nawet w przyrodzie: *Pochwalony bądź, Panie mój, ze wszystkimi Twymi stworzeniami, szczególnie z panem bratem słońcem, przez które staje się dzień i nas przez nie oświecasz. I ono jest piękne i świecące wielkim blaskiem: Twoim, Najwyższy jest wyobrażeniem (Psł 3-4). I wszystkie stworzenia, które są pod niebem, służą na swój sposób swemu Stwórcy, uznają Go i słuchają lepiej niż ty (Np. 5,2).*

Świętość i miłość Boga objawia się w sposób szczególny w Maryi, świętych i aniołach, których Franciszek prosi o wstawiennictwo w drodze do Boga dla siebie i dla swoich braci, a także dla pokutników i wszystkich stanów Kościoła i wszystkich ludzi: *I chwalebną Matkę, Najświętszą Maryję zawsze Dziewicę, św. Michała, Gabriela i Rafała, i wszystkie chóry błogosławionych serafinów, cherubinów, tronów, panowań, zwierzchności, władz, mocy, aniołów, archaniołów, świętego Jana Chrzciciela, Jana Ewangelistę, Piotra, Pawła i świętych patriarchów, proroków, młodzianków, apostołów, ewangelistów, uczniów, męczenników, wyznawców, dziewice, świętych Eliasza i Henocha i wszystkich Świętych, którzy byli i będą, i są, przez miłość Twoją pokornie prosimy, aby, tak jak Tobie, się podoba, dzięki składali za wszystko Tobie, najwyższemu Bogu prawdziwemu, wiecznemu i żywemu, z Synem Twoim najmilszym, Panem naszym Jezusem Chrystusem i Duchem Świętym Pocieszycielem na wieki wieków. Amen. Alleluja. A wszystkich, którzy pragną służyć Panu Bogu w świętym Kościele katolickim i apostołskim, i wszystkie następujące stany, kapłanów, diakonów, subdiakonów, akolitów, egzorcystów, lektorów, ostiariuszy i wszystkich duchownych, wszystkich zakonników i zakonnice, wszystkich nawróconych i maluczkich, ubogich i potrzebujących, królów i książąt, robotników i rolników, sługi i panów, wszystkie dziewice, wdowy i mężatki, ludzi świeckich, mężczyzn i kobiety, wszystkie dzieci, młodzież, młodych i starych, zdrowych i chorych, wszystkich małych i wielkich, i wszystkie ludy, plemiona, pokolenia i języki, wszystkie narody i wszystkich ludzi na całej ziemi, którzy są i będą, my wszyscy bracia mniejsi, słudzy nieużyteczni, pokornie prosimy i błagamy, abyśmy wszyscy wytrwali w prawdziwej wierze i pokucie, bo inaczej nikt nie może być zbawiony (1Reg 23, 6-7).*

Ktoś kto nie przekroczył progu nawrócenia nie może uwierzyć w tak wielką dobroć i miłość Boga, bo jej nie dostrzega. Nawrócenie musi być zmianą sposobu życia i myślenia, w którym Bóg nie był wszystkim i nie był Panem serca, do stanu, w którym Bóg pochłonie całe ludzkie serce, zanurzone w niezgłębionym Bogu-Miłości³. Stąd wypływa wezwanie Franciszka do przemiany serca w pokucie: *Nie miejmy więc innych tęsknot, innych pragnień, innych przyjemności i radości oprócz Stwórcy i Odkupiciela, i Zbawiciela naszego, jedyne prawdziwego Boga, który jest pełnią dobra, wszelkim dobrem, który sam jeden jest dobry, litościwy, łagodny, miły i słodki, który sam jeden jest święty, sprawiedliwy, prawdziwy, wzniosły i prawy, który sam jeden jest życzliwy, bez winy, czysty, od którego i przez którego, i w którym jest wszelkie przebaczenie, wszelka łaska, wszelka chwala dla wszystkich pokutników i sprawiedliwych, dla wszystkich błogosławionych, współwielających się w niebie (1Reg 23, 9). Zadanie dla wszystkich już napełnionych miłością Bożą jest bardzo proste, trwać w tym stanie uszczęśliwienia: *Wszędzie, na każdym miejscu, o każdej**

³ Por. hasło *Bóg*, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, kolumna 71.

godzinie i o każdej porze, codziennie i nieustannie wierzymy wszyscy szczerze i pokornie, nośmy w sercu i kochajmy, czcimy, uwielbiamy, służymy, chwalmy i błogosławimy, wychwalajmy i wywyższajmy, wysławiamy i dzięki składamy najwyższemu Bogu wiecznemu, Trójcy i Jedności, Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu (1Reg 23, 11).

Spośród wszystkich zadań, jakie Franciszek wyznacza miłośnikom Boga, noszenie Go w sercu i obdarzanie miłością zdaje się zrównywać nas w tej godności z Matką Bożą. Tak, jak Ona jest Oblubienicą Ducha Świętego (por. antyfona ku czci Maryi w *Oficjum o Męce Pańskiej*), tak samo bracia i siostry, stają się oblubienicami Ducha Świętego trwając w pokucie i miłości, bo zstąpi na nich Duch Święty i uczyni w nich Sobie mieszkanie i miejsce pobytu (por. 1Lw 1, 6): *Oblubieńcami jesteśmy, kiedy dusza wierna łączy się w Duchu Świętym z Panem naszym Jezusem Chrystusem. Braćmi dla Niego jesteśmy, kiedy spełniamy wolę Ojca, który jest w niebie. Matkami, gdy nosimy Go w sercu i w ciele naszym (por. 1 Kor 6, 20) przez miłość Boską oraz czyste i szczerze sumienie; rodzimy Go przez święte uczynki, które powinny przyświecać innym jako wzór (1Lw 1, 8-10).*

Bóg dla Franciszka jest jedyną rzeczywistością, z jaką należy się liczyć, będącą jedynym przedmiotem pragnienia, tęsknoty, miłości, źródłem życia, jedyną niezmienną rzeczywistością na tym świecie. Odrzucenie takiego Boga jest dla Franciszka czymś niepojętym, wielką ślepotą i głupotą. Ludzie twardego karku poznają Boga, ale nie wypełniają Jego woli, i nie otwierają się na Jego miłość, co może prowadzić ich tylko do wiecznego potępienia (por. 1Lw 2, 10; Np 1, 14). Piekło tu jest skutkiem odrzucenia Boga. Także w tym kontekście Bóg dla Franciszka jest jedyną rzeczywistością, której człowiek tak naprawdę potrzebuje. Odrzucenie Boga jest jakąś sprzecznością w człowieku i sprzeciwieniem się Bogu-Miłości. Tylko w Bogu może być coś dobrego, i tylko Bóg może dać nam udział w swoim Boskim życiu, włączyć nas w trynitarny dialog życia i miłości. Ktoś, kto ma upodobanie w wadach i grzechach, a nie w miłości Bożej, na nowo krzyżuje Pana Jezusa i naraża się na wielkie nieszczęście potępienia wiecznego (por. Np 5). Bez Trójjedynego Boga wszystko błędnie, traci wartość i ginie w samozatrąceniu. Z Bogiem przeciwnie wszystko się odradza się, wraca do życia i nabiera sensu.

III. GENEZA WIARY FRANCISZKA

Wiara w najgłębszej swojej istocie jest odpowiedzią człowieka na Boże wezwanie (por. KKK 26). Tzw. *wierzący niepraktykujący*, są tak naprawdę *wierzącymi nieodpowiadającymi na Boże zaproszenie*, a więc w konsekwencji ludźmi niewierzącymi, zatrzymującymi się tylko na deklaracjach wiary, nie mających uzasadnienia w życiu. Ktoś kto twierdzi, że wierzy, a nie odpowiada na Boże wezwanie oszukuje najbardziej samego siebie.

Wiara ma być żywa, prawdziwa i osobowa, wypływająca z przyłgnięcia do osoby Chrystusa, oparta na Chrystusie, i prowadząca do powierzenia Jemu całego swojego życia (por. T. Dajczer, *Rozważania o wierze*). Takiej wiary będziemy się

doszukiwać u św. Franciszka. Bez odpowiedzi na Bożą inicjatywę Franciszek nie miałby wiary.

W odniesieniu do Franciszka możemy mówić o czterech źródłach wiary u niego:

1. wychowanie religijne,
2. osobowe spotkanie z Chrystusem,
3. działanie Ducha Świętego w sercu Franciszka,
4. mistyczne zjednoczenie z Bogiem.

1. Wychowanie

Franciszek urodził się w kulturze, która nie знаła zjawiska ateizmu. Wszyscy byli chrześcijanami, choć nie wszyscy byli świętymi, a i to czasem żyjącymi bardzo nieporządnie. Franciszek wierzył dlatego, że miał religijnych rodziców. Szczególnie chodzi tu o jego matkę i jej pobożność. Przez matkę otrzymał religijne wychowanie i został ochrzczony imieniem Jan, gdy ojciec odbywał jeden z wielu wyjazdów handlowych do Francji. Ojciec wróciwszy z podróży nazwał syna na cześć biznesu z francuzami, Francuzik, po włosku Francesco, Franciszek, które z czasem całkowicie zastąpiło jego imię chrzcielne. Wpływ jednak ojca na wychowanie syna nie był tak wielki jak matki. Ponadto, poza rodziną, wiarę Franciszka kształtowali kapłani, głoszący w kościele w czasie Mszy świętej kazania, a także uczący Franciszka sztuki czytania i pisania po łacinie w przykościelnej szkole, do której on uczęszczał. Pierwszym więc źródłem wiary dla Franciszka jest więc chrzest i wychowanie religijne w domu i w kościele. Epoka i kultura średniowiecza, w której wyrasta Franciszek, była przesycona ideałami i czynami rycerskimi oraz wiarą, nawet gdy ta wiara w wielu przypadkach była bardzo pobieżna.

2. Osobowe spotkanie z Chrystusem

Franciszek nawiązuje osobowy dialog z Panem. Dzieje się to szczególnie we wszystkich zdarzeniach, w których Chrystus przemawia do Franciszka, na co Franciszek odpowiada z wiarą na miarę swoich możliwości. W tym kontekście kilka zdarzeń z jego życia zasługuje na szczególną uwagę:

1. SPOLETO. Jest to miejscowość, gdzie Franciszek, wyruszając na wojnę w pięknej zbroi i mając konia z rzędem, zatrzymuje się na odpoczynek w drodze do Apulii. Tam w śnie słyszy słowa Pana: komu lepiej służyć, Panu, czy słudze? Franciszek rozumie, że chodzi tu o Pana, a więc o Boga i Jego wolę. Franciszek pyta więc: (Cosa vuoi, che io faccia) Co chcesz, abym czynił? Otrzymuje polecenie powrotu do Asyżu i przygotowania się do wypełnienia woli Bożej. To pierwszy moment, gdzie Franciszek świadomie i dobrowolnie odpowiada pozytywnie na Boże zaproszenie i wchodzi w zażyłość i dialog wiary z Panem⁴.

⁴ Na marginesie możemy nadmienić pewien problem: niektórzy franciszkanolodzy podważają wiarygodność niektórych wizji Franciszka, do których należą tzw. sny o wyprawie wojennej, wizja w Spoleto oraz sen Papieża Innocentego III i po nim ustnego zatwierdzenia zakonu i reguły Franciszka. Jest to kwestia dyskutowana, o której warto wiedzieć, że jest, natomiast rozstrzygnięcie jej zostawmy samemu Franciszkowi i specjalistom od duchowości.

2. SPOTKANIE Z TRĘDOWATYM. Doświadczenie przemiany wewnętrznej, o której Franciszek sam pisze w swoim Testamencie. Wg Franciszka była to Boża interwencja, w której sam Pan, przemieniając gorycz i obrzydzenie z powodu widoku trędowatych w pełną słodyczy posługę dla tych biedaków, dał mu w taki sposób rozpocząć życie pokuty (por. T 1-4).
3. SAN DAMIANO i ALWERNIA. Słowa usłyszane w kościółku św. Damiana należą do jednych z najważniejszych w jego życiu. Franciszek słyszy słowa z krzyża skierowane bezpośrednio do niego. Pan daje się słyszeć Franciszkowi: *Idź, odbuduj mój kościół*, a Franciszek odpowiada: *Chętnie to uczynię*. Ukrzyżowany wyznacza Franciszkowi misję odbudowy Kościoła i wyciska w nim niewidzialne stygmaty, które Biedaczyna nosił przez całe swoje życie. Serce Franciszka zastało zranione i zapalone miłością do Chrystusa ukrzyżowanego. Jest to początek dialogu między Ukrzyżowanym a Franciszkiem, jaki zdominuje Franciszka doprowadzając go ostatecznie do stygmatyzacji, gdy otrzymał widzialne znaki męki Pana na Alwerni na dwa lata przed śmiercią († 1226 r.). To doświadczenie w San Damiano i na Alwerni, uwidacznia najskrytszą tajemnicę Chrystusa we Franciszku, gdzie miłość Pana przemienia i zapala Biedaczynę najwyższą miłością, jaką stworzenie może płonąć do Stwórcy, miłością seraficką.
4. MOMENT ŚMIERĆ FRANCISZKA. Umiera on w Porcjunkuli trzeciego października 1226 r. Franciszek, otoczony braćmi w tym bolesnym dla nich momencie z powodu jego odejścia, błogosławi ich i wypowiada znamienne słowa, świadczące o tym, że dialog wiary dla Franciszka się nie kończy, ale przejdzie na wyższy poziom: *Bóg mnie woła*. Słowa znaczące tyle co Bóg mnie woła, muszę iść, nie mogę zwlekać. To właśnie przez posłuszeństwo i uległość wiary sprawiło, że Franciszek idzie za Panem przez całe życie, aż do wypełnienia się w nim wiary w życiu wiecznym. Tomasz z Celano bardzo poetycko pisuje śmierć Franciszka, jako dopełnienie całego jego życia, jako transitus, czyli przejście Franciszka z padole płaczu do nieba: jego dusza, uwolniona z ciała, została wchłonięta w bezmiar światła, a ciało umarło w Panu (por. 1C 109).

3. Działanie Ducha Świętego

To kolejne źródło wiary u Franciszka. Jest ono owocem pokuty i zjednoczenia z Chrystusem, o którym mówi w Liście do wiernych: *Spocznie na nich Duch Pański i uczyni u nich mieszkanie i miejsce pobytu* (1Lw 1, 5-6). W Regule zatwierdzonej Franciszek wprost nawołuje do nabożeństwa do Ducha Świętego i do przyjaźni z Nim: *Niech (bracia) pamiętają, że nade wszystko powinni pragnąć osiąść Ducha Pańskiego wraz z Jego uświęcającym działaniem, modlić się zawsze do Niego czystym sercem i mieć pokorę, cierpliwość w prześladowaniu i w chorobie, i kochać tych, którzy nas prześladują* (2Reg 10, 8-9). Te fragmenty świadczą o zażyłości i modlitwie Franciszka z Duchem Świętym, a także o trosce, by bracia rozwijali podobną relację i nabożeństwo do Ducha Świętego. Duch Święty według św. Franciszka działa dwojako: przez stan łaski uświęcającej oraz przez łaskę uczynkową, przejawiającą się w darach i charyzmatkach, którymi Duch Święty

obdarza serce pokutnika uzdalniając do wypełnienia dzieła Bożego w służbie Bożym, bądź przez niego. Przykładem takiego działania Ducha Świętego jest opowiadanie o radości doskonałej, zawarte: *Pomiędzy wszystkimi łaskami Ducha Świętego, które Chrystus przydziela i rozdaje swoim przyjaciółom, jest zwyciężyć samego siebie i chętnie znosić obelgi dla Chrystusa i miłości Boga*⁵.

Duch Święty hojnie obsypał Franciszka swoimi darami dla dobra Kościoła. A oto niektóre z nich:

1. Dar wiary charyzmatycznej sprawiającej cuda, które się dokonały dzięki wielkiemu zaufaniu Franciszka do Boga.
2. Dar uzdrawiania, będących świadectwem działania Boga tu i teraz w wierze Franciszka i w osobie uzdrawianej.
3. Dar współczucia często poprzedzający samo uzdrowienie.
4. Dar miłości jako kolejny dar pobudzający Franciszka do czynienia dobra i wypraszenia cudownych zdarzeń.
5. Dar rozpoznawania duchów.
6. Dar uwalniania od złych duchów.
7. Dar poznawania w Duchu Świętym spraw ukrytych przed ludźmi.
8. Dar mądrości słowa.
9. Dar proroctwa.
10. Dar służby.

Posługując się tymi darami Franciszek czynił to na chwałę Bożą i ku pożytkowi wiecznemu i doczesnemu ludzi. W tej służbie przejawiała się przede wszystkim wiara i miłość do Boga i do ludzi. Franciszek służył tymi darami tak skutecznie, że sam często się zadziwiał nad potężną mocą Bożą działającą w nim i przez niego (por. art. *Dary charyzmatyczne w życiu św. Franciszka*).

Jako przykład działania darów Ducha Świętego we Franciszku rozważmy dar mądrości słowa. Ilustracją do tego niech będzie zdarzenie z pobytu Franciszka w Egipcie u sultana Melek-el-Kamela. Sala, w której Franciszek miał być przyjęty na przesłuchanie, była wyłożona dywanem z krzyżami. Gdyby Franciszek nie wszedł, obraziłby sultana i straciłby głowę, a gdyby wszedł, to musiałby iść po krzyżach. Franciszek wchodzi i staje przed sultanem. Sultana pyta: dlaczego podeptałeś krzyże? Franciszek odpowiada: Nie podeptałem krzyża Chrystusowego, a tylko krzyże łotrowskie. Krzyża Chrystusowego nigdy by nie podeptał ten, który ukochał Ukrzyżowanego. Tak Duch Święty przemawiał przez Franciszka, uzdalniając go do obrony swojej wiary, a przez dar męstwa i całkowite zawierzenie Bogu gotów był poddać się próbie ognia, dla udowodnienia prawdziwości wiary katolickiej. Takim postępowaniem zdobywa Franciszek ogólny szacunek i podziw wśród muzułmanów⁶.

4. Mistyka

Franciszek doświadcza głębokiego zjednoczenia z Bogiem, co w duchowości nazywamy mistyką, rozumianą jako samoudzielenie się Boga duszy, jak Bóg chce i

⁵ Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy, w: *Źródła Franciszkańskie*, s. 1954, zob. także. Kwiatki św. Franciszka, rozdział 8.

⁶ O. Englebert, *Życie św. Franciszka*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów, 1991r., s. 169.

kiedy chce. Mamy tu na myśli oczywiście prawdziwą mistykę, a nie jakąś wypaczoną jej formę. Franciszek ma bezpośrednie objawienia Chrystusa i Matki Bożej, Aniołów i świętych. Doświadcza często ekstaz i zachwyty mistycznych, z których najważniejszym jest doświadczenie stygmatyzacji z 1224 roku na górze Alwerni, trwale zmieniające jego ciało i duszę. W zjednoczeniu z Bogiem Franciszek staje się nowym człowiekiem, a jego serce, sercem nowego człowieka, któremu przywrócono pierwotną niewinność rajska (por. 2C 166). Pan działa w sercu Franciszka, bo Franciszek się nie opiera temu działaniu. W mistycznym zjednoczeniu Franciszek jest pochłonięty Chrystusem, a jednocześnie Chrystus coraz bardziej napęnia Franciszka, życiodajną i uszczęśliwiającą tajemnicą miłości Bożej.

Posłuszeństwo Panu i Kościołowi wprowadza go w niezwykle mocne doświadczenie Boga, wymykające się ludzkiemu postrzeganiu, współczesnym metodom badawczym i nauce, pozostając najtajniejszą tajemnicą serca Franciszka. To posłuszeństwo Kościołowi zapewniło Franciszkowi bezpieczną przestrzeń rozwoju duchowego do pełni miłości. Za to go podziwiamy i zazdrościmy wielkiej miłości do Boga i do ludzi.

Wszystkie wydarzenia z życia Franciszka wypływały z jego wiary. Działo się to od chwili jego nawrócenia. Bezpośrednio wiarę Franciszka ukształtowała żywa relacja z Panem Jezusem, działającym w tajnikach jego serca. Pomijanie Chrystusa lub odrywanie Go od postaci św. Franciszka jest zaciemnianiem prawdy o Franciszku i o roli Chrystusa w życiu Biedaczyny. Patrzenie na Franciszka tylko z perspektywy naturalizmu, bez perspektywy łaski, może nadać mu tytuł patrona ekologów broniących przyrody, ale w oderwaniu go od jego patrzenia na przyrodę, jako na dzieło stworzenia, o jakie należy się troszczyć przez szacunek do Boga Stwórcy. Dopiero w wierze możemy odczytać i zrozumieć Franciszka jego życie i jego motywacje, wypływające z wiary.

IV. PROMIENIUJĄCA OBECNOŚĆ BOGA WE FRANCISZKU

Ktoś stojący z boku mógł widzieć Franciszka, słyszeć go, widzieć jego gesty i czyny. Jedni go podziwiali, inni naśladowali, a jeszcze inni po prostu chcieli z nim przebywać czując jakoś w nim promieniowanie Bożej miłości, nie tylko dlatego, że Franciszek był miły w obejściu z innymi, szlachetny, radosny, a przebywający z nim zapominali o sobie.

Ci, którzy patrzyli na niego i ulegali jego wpływowi, tak naprawdę ulegali potężnemu promieniowaniu Boga w nim. W zasadzie nie spotykamy opisów, mówiących o braku jakiegokolwiek wpływu Franciszka na napotkanych ludzi. Owo tajemnicze promieniowanie odczuwały nawet nieme zwierzęta tak domowe, jak i dzikie, nie bojąc się go, a często u niego szukając schronienia. Nowe serce, jakie Franciszek otrzymał od Boga, rozpalone miłością seraficką, tłumaczy tak mocne oddziaływanie Biedaczyny na świat ludzi i zwierząt. Franciszek był prawdziwym synem Bożym, synem Najwyższego, czyli świętym, usynowionym w Chrystusie przez chrzest, niosącym miłość, pokój i radość Bożą, na które oczekiwało, jak mówi św. Paweł, stworzenie z upragnieniem na objawienie się synów Bożych (por. z 8, 19).

Idąc przez świat z Bogiem w sercu, zdobywszy pierwotną niewinność rajska, staje się niezwykłym heroldem świętości Boga w świecie. Wszystko, co uczynił, co powiedział, jak żył, można wytłumaczyć tylko Bogiem obecnym w nim i w jego wierze.

Wiele jest przykładów wpływu i promieniowania Franciszka na innych. Przytoczmy jeden najbardziej charakterystyczny, mówiący o doskonałym nawróceniu Bernarda z Quintavalle. Patrzył on na samotnego wtedy jeszcze Franciszka, jak odbudowuje San Damiano, pielęgnuje trędowatych, zebrze dla nich, i całymi nocami się modli. Widział jak inni odnoszą się do Franciszka, traktując go jak obłąkanego, obrzucając go błotem i kamieniami. Nic jednak nie było w stanie odwrócić Franciszka od raz wybranej drogi, ponieważ trwając w zjednoczeniu z Bogiem, nieustannie umacniał się w swoim postanowieniu. Bernard patrząc na to wszystko zastanawiał się w duszy: Franciszek jest w tak wielkim ucisku, a zachowuje pogodę ducha i radość. On musi mieć wielką łaskę Bożą. Przekonując się, że tak jest, Bernard zaczyna żyć, tak jak Franciszek: sprzedaje wszystkie swoje posiadłości rozdaje je biednym, zgodnie z Ewangelią, i przyłącza się do Franciszka, w Bogu mając jedyne bogactwo.

Takie były owe pasje, które pochłaniały Franciszka i pociągały innych do wiary i do większej zażyłości z Panem. Entuzjazm z odnalezionego skarbu, jakim była miłość Boża, udziela się innym. Przez swoje zaangażowanie i entuzjazm Franciszek budzi człowieka w człowieku i chrześcijanina w chrześcijaninie. Mówiąc o wierze Franciszka mamy przede wszystkim na myśli jego więź z Trójjedynym Bogiem, Ojcem, Synem i Duchem Świętym, oraz działanie Chrystusa i Ducha Świętego w nim, i Boże promieniowanie miłości, jakie wywierało ogromny wpływ przez Franciszka na otoczenie, przede wszystkim budząc do fascynacji życia wiarą i miłością Boga-Miłości.

PODSUMOWANIE

Bóg Franciszka jest pełen światła i życia, i jako taki udziela się Franciszkowi. Prowadzony wiarą zjednoczy się z Chrystusem, a przez Chrystusa z Trójjedynym Bogiem. W swoim życiu doświadcza też chwil ciemności i udręk duchowych, jednak w jego doświadczeniu przeważa życie i światło.

Franciszek przez wiarę staje się wielki, staje się własnością Chrystusa, oraz doskonałym narzędziem w ręku Pana. Franciszek odkrywa wielkość Chrystusa, i sam staje się wielki Jego wielkością przez zjednoczenie z *Najwyższym*. Staje się własnością Chrystusa przez entuzjazm wiary i miłości, czyli przez doświadczenie bycia pochłoniętym miłością Pana. Tak to z człowieka próżnego i lekkomyślnego, jakim był Franciszek przed nawróceniem, Pan Jezus uczynił z niego swoje doskonałe narzędzie pokoju, by przez Franciszka przeprowadzić odnowę Kościoła, odnowić miłość do Boga w sercu chrześcijan i chrześcijanek, tak w swoich czasach, jak i obecnie przez posługę i działanie, Piotra naszych czasów, ojca świętego Franciszka, bardzo mocno nawiązującego do swojego asyckiego imiennika.

Wszystko, co nas fascynuje we Franciszku: szacunek do drugiego człowieka, wyrażający się w powszechnym braterstwie, miłość do Ukrzyżowanego, do Matki Bożej, Kościoła, kapłanów, Eucharystii, do słowa Bożego, troska o czystość i piękno kościołów i paramentów liturgicznych, miłość do całego stworzonego świata, do przyrody, do wszystkich stworzeń, wyrasta z wiary Franciszka i do jego wiary musi się odwoływać. Tak naprawdę w tym wszystkim Franciszek szuka Boga, i Nim się tylko rozkoszuje: Bóg mój i wszystko! Bóg mój i wszystko! Bóg mój i wszystko! (zob. DbF 1, 21-22.25). W przypadku Franciszka nie jest to pusty slogan. On po prostu nie mógł inaczej postrzegać świata i całej rzeczywistości, jak tylko przez pryzmat Boga, którym był pochłonięty, natchniony, zafascynowany. Entuzjazm promieniujący z jego wiary niech i nam się udzieli, budząc w nas najpiękniejsze i najszlachetniejsze pragnienia ewangeliczne, czyniąc z nas pasjonatów przekraczających bariery gnuśności i lęku, nie mogących spocząć na miejscu, aż osiągną to, czego najbardziej pragną, pełni życia i miłości na wzór św. Franciszka z Asyżu.